

Blisko a daleko

Prostki (Prostken) tylko na krótko były zależne administracyjnie od Białegostoku, ich los jednak zależał w znacznej mierze od zdarzeń i procesów zachodzących na Podlasiu, w Łomżyńskim, na Suwalszczyźnie. Mierząc odległość w kilometrach, Prostki są nadal blisko Białegostoku, znacznie im bliżej do nas niż do Olsztyna. Jednak wydaje się, że dawna osada definitywnie „odpłynęła” na północ i wzmacnia swą mazurską tożsamość.

Zaczęło się od trzech braci

Tak przynajmniej głoszą kroniki. W 1432 roku osiedlili się tu trzej bracia Prostkowie (Prostki): Jan, Kacper i Mikołaj. Domyślać się należy, że byli Mazurami, czyli rodem z Mazowsza, wiary katolickiej. Działo się to już po wiktorii grunwaldzkiej, Zakon Krzyżacki słabł, co potwierdziła wnet tzw. wojna trzynastoletnia. Po sekularyzacji Prus Zakonnych władzę objął książę Albert I Hohenzollern, pozostający od 1525 roku lennikiem Polski. Scenę hołdu na rynku krakowskim odmalował mistrz Jan Matejko. Tenże Albert, porządkując swe władztwo, ustawił słupy graniczne i jeden z nich – z 1545 roku – zachował się do dziś w okolicach Prostek. To tu schodziły się granice: Korony Polskiej, Prus i Litwy.

Czasy sprzyjały rozwojowi gospodarki, przybywało więc osadników, nadal głównie młodszych synów ze szlacheckich rodów mazowieckich. Jednak religią panującą stał się luteranizm. Powszechnie uważa się zgodę króla Zygmunta I na sekularyzację Prus i pozostawienie ich w formie lenna za błąd polityczny. W 1657 roku doszło do unii Prus z Brandenburgią, w 1701 roku powstało niezależne Królestwo Prus i ono wzięło udział w trzech rozbiorach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W 1871 roku Prusy doprowadziły do powstania zjednoczonego Cesarstwa Niemieckiego.

Bitwa

Latem 1655 roku rozpoczął się „potop” szwedzki. Nad Polską zawisło śmiertelne



**ADAM
CZESŁAW DOBRÓŃSKI**

niebezpieczeństwo, bo wrogość okazali również książę pruski i elektor brandenburski, Fryderyk Wilhelm, oraz książę Siedmiogrodu, Jerzy II Rakoczy, a ze wschodu ruszyły wojska moskiewskie. Rok później sytuacja na tyle się poprawiła, że postanowiono wysłać do Prus Książęcych wojska polskie i litewskie, dowodzone przez hetmana polnego litewskiego, Wincentego Gosiewskiego, wsparte Tatarami Subchana Ghazi agi. Wśród chorągwi wyraźnie przeważała jazda, a całość szacowano na około 12 tys. sił zbrojnych, w tym 2 tys. Tatarów. Wyprawa ruszyła z północno-wschodniej części Mazowsza, Narew sforsowano pod Łomżą lub Wizną i na początku października 1656 roku wzięto kierunek na Elk. Wiadomość o nadciągających wojskach skłoniła gen. Jerzego Fryderyka, księcia Waldecka (minister brandenburski), do pospiesznego ściągnięcia spod Wąsoszy nad granicę około 3,5 tys. rajtarów i dragonów. Obawiano się zwłaszcza Tatarów, jako siły niszczącej, na podobieństwo huraganu. Waldeck ponadto wezwał posiłki, między innymi ośmiusetosobowy oddział jazdy, zdrajcy – księcia Bogusława Radziwiłła, który stał w Rajgrodzie.

Gosiewski nie mógł zwlekać z rozpoczęciem bitwy, bo miał wyraźną przewagę, a czas pracował przeciwko niemu. 8 października hetman, chcąc wywabić żołnierzy brandenburskich zza rzeki Elk i skłonić ich do walki, użył podstęp

dobrze znanego z wcześniejszych bitew, prowadzonych przez dowódców polskich i litewskich. Do dzisiaj trwa dyskusja, czy Litwini zastosowali go również w 1410 roku pod Grunwaldem. Chodziło o upozorowanie odwrotu, przechodzącego w rzekomą ucieczkę. A w tym czasie Tatarzy podążyli, co koń wyskoczy, w stronę Elku, by związać siły nieprzyjaciela spieszące na pomoc ks. Waldeckowi. Dowódca brandenburski zrozumiał, że jego sytuacja staje się groźna i postanowił ponownie zasłonić się rzeką, ale było już za późno na taki manewr. Jedynie część jego wojsk zdołała się wycofać i zająć pozycje obronne. Oddziały polsko-litewsko-tatarskie rozbiły również jazdę Radziwiłła, odcięły drogi odwrotu nieprzyjacielowi. Gen. Waldeck ledwie uszedł z życiem. Zwycięstwo byłoby jeszcze bardziej przekonujące, gdyby nie to, że penetracja zdobytych taborów brandenburskich spowodowała pościg.

Legandy i fakty

Sławomir Augustowicz w monografii bitwy pod Prostkami napisał: „Nie sposób dowieść, że Samuel Kmicic, pierwowzór powieściowej postaci, był 8 października 1656 r. pod Prostkami, choć jest to prawdopodobne. Na pewno jednak nie miał komendy nad ordą (tatarską)...”. Chodzi oczywiście o pana Kmicica z trylogii Henryka Sienkiewicza. Tatarzy początkowo nie zorientowali się, jak ważną personę wzięli do niewoli. Odebranie im ks. Bogusława Radziwiłła przyczyniło się do rezygnacji ordynków z dalszego udziału w wyprawie. Natomiast zdraziecki magnat na tyle był strwożony, że złożył Gosiewskiemu „skrypt”, w którym zapewnił, że już nigdy nie opuści strony polskiej.

Tatarzy natychmiast po bitwie zaczęli grabież starostwa elkckiego, w dniu następnym także piskiego, a później jeszcze ryńskiego i oleckiego. Zamieniali wsie w zgorzełiska, rabowali dobytek, zaskoczona ludność brała w jasyr. Dostało się także miejscowej szlachcie, płonęły świątynie, bardzo ucierpiał i Elk. Zachowała się natomiast legenda, że dzielne Mazurki uwolniły na górze, zwa-

nej później tatarską, wziętych do niewoli mężczyzn. Wykorzystały ponoć mocny sen pijanej warty i zdjęły pęta pojmanym. Tatarzy zabrali ze sobą co najmniej 7 tys. mieszkańców Prus Książęcych, a na miejscu pozabawili życia od 800 do 1000 osób.

Cieniem nad zwycięstwem pod Prostkami położyła się przegrana Gosiewskiego pod Filipowem. Wolność odzyskał wówczas ks. Bogusław Radziwiłł.

Stacja kolejowa

Wieś Prostken przez siedemdziesiąt lat XIX stulecia zaliczała się do kategorii średnich miejscowości nadgranicznych. W roku 1867 liczyła niemal pół tysiąca stałych mieszkańców. Dochody przynosiły przerzuty ludzi i nielegalny handel. Zajęciom tym sprzyjały powiązania rodzin, mieszkających w Prusach Wschodnich oraz w Królestwie Polskim i byłym obwodzie białostockim z Cesarstwa Rosyjskiego. Rosyjska straż graniczna przynosiła korzyści własnych – na taki proceder. W latach 1863 – 1864 przez Prusy napływała broń dla powstańców styczniowych.

Od 1861 roku trwały rozmowy między rosyjskim Ministerstwem Komunikacji i pruskim Towarzystwem Kolei Południowej Königsberg (Królewiec, obecnie Kaliningrad) – Elk. Umowę zawarto dopiero w 1869 roku, choć już w 1868 roku, po stronie pruskiej, tory dociągnięto do Prostek. To miała być stacja przeładunkowa, podobna do Grajewa w Cesarstwie. Ostatecznie ruch na nowym szlaku, od Kijowa, przez Brześć nad Bugiem – Bielsk Podlaski – Starosielce koło Białegostoku – Grajewo – Elk, do Królewca, rozpoczęto w sierpniu 1873 roku. Szybko wzrastała liczba przewozów, aż z Ukrainy transportowano zboże i mąkę, a z Prus, między innymi, szmaty wełniane na potrzeby przemysłu okręgu białostockiego. Rosjanie, w celu utrzymania kontroli nad tą linią kolejową, podjęli decyzję o budowie twierdzy osowieckiej, natomiast Niemcy rozbudowali węzeł elkki, by móc przerzucać wojska ze wschodu na zachód i odwrotnie.

Złote dziesięciolecia

Zarówno Grajewo, jak i Prostki, w ostatniej ćwierci XIX stulecia i przez następnych 13 lat, przeżywały niebywały rozwój. Przybywało torów przeładunkowych, urządzeń



Panorama Prostek.

stacyjnych i magazynów. W kierunku stacji wyciągnęła się zabudowa miejscowości, powstały liczne warsztaty rzemieślnicze, otwierano sklepy i firmy usługowe. W 1880 roku w Prostkach zamieszkiwało 1,3 tys. osób, w 1900 r. ponad 2 tys., a w 1910 r. już 2,7 tys., co oznacza podwojenie stanu mieszkańców w ciągu niespełna 40 lat. A przecież dodać jeszcze trzeba gości, dojeżdżających do pracy. Można było mówić o przekształceniu się wsi najpierw w osadę, a później w miasteczko, składające się ze starych i nowych Prostek. Przy głównej ulicy powstały gmachy użyteczności publicznej z bankiem i szkołą, okazałe domy mieszkalne (kamienice), świątynie. Do dziś widać różnicę w zabudowaniach między wsią Bogusze (dominowały domy drewniane) z terenu Cesarstwa Rosyjskiego i Prostkami (obiekty murowane) z Prus Wschodnich. Przez Prostki (Prostken) ciągnęły rzesze sezonowych robotników rolnych z Podlasia i Mazowsza Północno-Wschodniego, zatrudnianych w majątkach junkierskich i ubauerów. Nadal kwitł przemysł, nielegalnie granicę przekraczali emigranci, udający się do Ameryki i krajów Europy Zachodniej, oraz emisariusze zakazanych ruchów politycznych. Rozwój gospodarczy oznaczał jednak osłabienie tożsamości mazurskiej, zanikała i znajomość mowy polskiej.

W sierpniu i we wrześniu 1914 roku przez Prostki przetoczył się walec wojny światowej. Wojska carskie poniosły wprawdzie sromotne klęski pod Tannenbergiem (okolice Grunwaldu) i nad wielkimi jeziorami mazurskimi, ale utrzymały część południowego pogranicza Prus Wschodnich. Ostatecznie sytuacja wyjaśniła się w wyniku tzw. ofensywy zimowej w lutym 1915 roku, a w sierpniu tego roku Niemcy zajęli całe Królestwo Polskie i obszary białostockie.

Koniec rządów niemieckich

Po I wojnie światowej III Rzesza Niemiecka za punkt honoru postawiła sobie odbudowę Prus Wschodnich. Skorzystał na tym przede wszystkim Elk, a w mniejszej skali posłużyło to również Prostkom. Stacja tutejsza odzyskała częściowo znaczenie, choć nie trzeba było już zmieniać wózków wagonowych, bo po obu stronach granicy obowiązywała ta sama szerokość torów. Ruch był mniejszy, rzadko docierały tu towary z Rosji sowieckiej, a i wymiana handlowa polsko-niemiecka podlegała znacznym wahaniom. To sprawiło, że Prostki nie odzyskały dawnej świetności, nadal było to jednak miasteczko z elektrownią, bankiem, teatrem i kinami, dwoma kościołami, rozwiniętą siecią handlową, drobną wytwórczością (fabryka konserw, tartaki). Wjeżdżających na teren województwa białostockiego zadziwiała wielość restauracji i piwiarni, bardzo dobry stan ulic, porządek zabudowy. Liczbę ludności Prostek w 1939 roku szacowano się na 2,3 tys. Mieszkańcy Prus Wschodnich popierali politykę Hitlera, co nie przeszkadzało na przykład w rozgrywaniu meczów piłkarskich przez drużyny z Grajewa i Prostek.

W nocy z 2 na 3 września 1939 roku 1 batalion 135. pułku piechoty WP dokonał wypadu na Prostki. Zniszczono dworzec, pocztę, urząd celny i siedzibę Grenzschutzu (straży granicznej), zabito lub raniono około 20 żołnierzy. W dniu następnym siły niemieckie w akcie odwetu spacyfikowały wieś Bogusze i dokonały zniszczeń w samym Grajewie. Wkrótce granica na tym odcinku nabrała charakteru państwowego, oddzielała III Rzeszę od sowieckiej Zachodniej Białorusi. Po 22 czerwca 1941 roku nadprezydent Prus Wschodnich Erick Koch objął władzę również nad Bezirkiem Białystok. W pobliżu wsi Bogusze ulokowano obóz dla jeńców Armii



Zabytkowy Kościół Ostryków (1667 r.).

Czerwonej (mówi się nawet o 23 tys. ofiar), w którym później przetrzymywano również żołnierzy francuskich i włoskich. W pobliżu (Grajewo, Kosówka, Prostki) istniały obozy karne dla Polaków i Żydów, dokonywano licznych egzekucji. Prostki zostały ciężko doświadczone w ostatnich dniach stycznia 1945 roku, żołnierze sowieccy potraktowali miasteczko jako teren zdobyczny, bo znajdujący się w Prusach Wschodnich. Zniszczenia były tak rozległe (w znacznej mierze niezwiązane bezpośrednio z walką), że w 1946 roku naliczono w opisywanej miejscowości



Zabytkowy słup graniczny (1545 r.).

tylko około 750 mieszkańców. Gehenne przeżywali także Mazurzy potraktowani *in gremio* jako faszysti niemieccy, plagą stali się szabrownicy z terenów II RP.

Białostockie, suwalskie, olsztyńskie

Po dłuższych perturbacjach Prostki, wraz z całym powiatem elckim, zostały włą-

czzone do województwa białostockiego. Nowa władza zwlekała z rozpoczęciem odbudowy, tym bardziej że w okolicy działały oddziały podziemia niepodległościowego. Chętniej za to rozbierano zrzurowane budowle dla pozyskania cegły. Nadzieję na poprawę sytuacji wzbudziło przeniesienie w 1950 roku gminy Prostki do powiatu grajewskiego. Uruchomiono tartak, potem także wytwórnię chemiczną i mleczarnię, zakład metalowy. W 1954 roku wieś Prostki otrzymała status osiedla, organizowano imprezy kulturalne (istniało kino), przybywało stopniowo mieszkańców. Kolejne reformy administracyjne sprawiły, że od 1975 roku Prostki znalazły się w województwie suwalskim (Grajewo w łomżyńskim), a od 1999 roku w województwie warmińsko-mazurskim. Nie spełniły się nadzieje związane z elektryfikacją linii kolejowej, dotkliwie odczuto zmiany strukturalne w rolnictwie. Trudno było sobie wyobrazić, że na stacji Prostken formowano pociągi na około dwudziestu torach. Obecnie szansę upatruje się w rozwoju turystyki, bo rzeczywiście okolica tu ładna, spokojna.

Czy Prostki staną się miastem? Zbliżają się do stanu zaludnienia sprzed wybuchu I wojny światowej, ich związki z Grajewem i Białymstokiem są o wiele słabsze niż z Elkiem i Olsztynem. W 1999 roku zdecydowano, że otworzona zostanie granica sprzed wieków, choć już nie państwową, a regionalną.

*Autor jest prof. dr. hab.
– pracuje na Wydziale Historyczno-
Socjologicznym
Uniwersytetu w Białymstoku.*

To już było

Mówią na niego „dziki Bułgar”, który zaklina świat w kresce i biało-czarnej plamie. On sam nazywa siebie „boskim wyrobnikiem”. Żoro urodził się w 1936 roku w Swilengradzie w Bułgarii, od trzydziestu lat mieszka w Białymstoku. Studia ukończył u prof. Aleksandra Popliłowa ze specjalizacją grafika użytkowa. Tworzy realistyczne rysunki portretowe, szkice z natury i pejzaże. Uprawia także tzw. plastykę użytkową – wykonuje plakaty, ilustracje książkowe, cerkiewne malowidła ściennie. Posługuje się akwarelą, tuszem, kredką i temperą. Jest laureatem Międzynarodowego Festiwalu Młodej Sztuki w Sofii, zdobył także główną nagrodę w konkursie, organizowanym przez Akademię Sztuk Pięknych, w kategorii „Akt”.

Prace **Georgiego Andreeva** wystawione były w Sali Multimedialnej Biblioteki Głównej UMB w dniach 12 – 31 maja 2011 roku. Jego obrazy można także oglądać na wielu wystawach w kraju i za granicą.



Zapraszamy

Otwarcie wystawy **Jarosława Głoda** nastąpi 2 czerwca 2011 roku o godz. 18.00 w Sali Multimedialnej Biblioteki Głównej UMB. Artysta zajmuje się malarstwem już od 20 lat, maluje obrazy olejne i akwarele, posługuje się też akrylem, tuszem i technikami suchymi. Największą popularnością cieszą się jego prace w akwareli, przedstawiające miasto Białystok. Więcej informacji można uzyskać na stronie internetowej: <http://www.art.bialystok.pl/>.

bj.

